WYCHODZI JAKO PISMO DODATKOWE

KORRESPONDENT

PRZY GAZECIE WARSZAWSKIÉJ.

ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

Dnia 4 Lipca 1879 roku. № 26 22 Czerwca (4 Lipca) 1879 r.

Ziarno łubinu jako pasza dla zwierząt domowych.

(podług Settegasta).

Każdemu rolnikowi wiadomo, że ziarno jest cząstką rośliny, najbogatszą w pożywne składniki a ztąd najodpowiedniejszą jako dodatek do pokarmów mniéj pożywnych, jak sieczka, okopowizny i t. p. surrogata, któremi głównie pasiemy nasz dobytek. Z powodu téj nadzwyczajnéj pożywności, jaką się ziarna odznaczają, są też one bardzo cennym produktem gospodarskim, gdyż nietylko służą jako pokarm dla zwierząt, lecz także i to głównie służą za pożywienie dla ludzi. W interesie więc gospodarza leży najkorzystniejsze zużytkowanie tego najcenniejszego produktu gospodarskiego, a więc dokładne obliczenie, czy korzystniejszém będzie spaść wyprodukowane u siebie w gospodarstwie ziarno inwetarzem i zużytkować je dopiero w postaci mięsa, mleka, wełny, siły lub przychówku, czy téż wprost sprzedać je na targu? Przy obliczaniu tém wiadomo, iż główną gra tu rolę wyplenienie ziemi, które przez wywóz ziarna w jego właściwéj postaci bardzo prędkoby nastąpiło, gdyby rolnik nawozem choć w części nie oddawał ziemi zabranych jéj składników i nie przyczyniał się przez to do rozpuszczenia zawartych w niéj cząstek mineralnych.

Z ziarn m łubinu jest nieco odmienna kwestya, gdyż ono na pokarm dla ludzi nie służy; ztąd też cena jego sprzedajna jest mniejsza, a zysk ze spasienia go na miejscu produkcyi, większy, gdyż zajmuje ono pomiędzy pokarmami zwierzęcemi bardzo wybitne miejsce z powodu swéj zawartości.

100 fun. ziarna łubinu zawiera:

	żółty łubin	niebieski łubin
suchéj substancyi	86,6%	86,8%
części azotowych	34,5%	22 0%
części bezazotowych	31,7%	49,4%
w materyi bezazotowéj zawiera się:		
tłuszczu	4,4 %	5,6%
włókna	16,4%	12,2%
części mineralnych	4,0 %	3,2%

W stosunku do téj pożywności łubinu cena jego więc nie jest wcale wysoką, a wziąwszy na uwagę tę okoliczność, że tak pożywną paszę i tak tanią produkuje się na gruntach piaszczystych, wcale nie żyznych, że nawet uprawa jéj do kultury tych gruntów się przyczynia, musimy łubinowi przyznać ogromną ważność w gospodarstwie rolném.

Lecz użycie ziarna łubinu na paszę jest bardzo mało rozpowszechnione nie dla tego, aby hodowca-rolnik żałował ziarno to spaść, ale ponieważ *musi* do pewnego stopnia ograniczać się w tym względzie. Powód tego ogranicz nia się tkwi w saméj przyrodzie, we własnościach łubinu, zawiera on bowiem wielką ilość materyi gorzkiéj, która dla niektórych zwierząt jest wstrętną, dla innych zaś stanowczo szkodliwą na zdrowie. Wedle badań czynionych przez dra Siewerdt'a, gorycz ta ma pochodzić od alkaloidów zawartych w ziarnie łubinu, które własnościami swemi zmuszają do przypuszczania, iż są trucizną tą samą, która znajduje się w *pstréj cykucie* (conium maculatum). Trucizny téj ziarno łubinu zawiera około 0,6%, czyli w centnarze nasienia łubinu jest jéj mniéj więcéj pół funta.

Niewątpliwie a przynajmniéj prawdopodobnie ilość téj materyi gorzkiéj zależy od jakości gruntu, gdyż jest dowiedzionćm, że w pewnych okolicach karmienie ziarnem łubinu zwierząt, nie wywiera na nie szkodliwych skutków, gdy przeciwnie w innych grozi niebezpieczeństwem i może być tylko uskutecznione z wielką ostrożnością. Można także przypuszczać, że wpływ ten szkodliwy łubinu zależy i od organizmu danego osobnika. Świnia pasiona ziarnem łubinu najłatwiéj podlega zatruciu, potém następuje bydło rogate, późniéj koń, a najmniéj obawia się zatrucia z tego powodu owca. Owca też najprędzéj się przyzwyczaja do tego pokarmu, który z następstwem czasu zajada z apetytem i zdaje się nawet go lubić. Szczególnie tycze się to żółtego łubinu. To też zdaniem naszém, jeżeli przeznaczony zapas ziarna łubinu możemy cały skarmić owcami, nie powinniśmy kusić się o przezwyciężenie wstrętu do téj paszy innych zwierząt. Uważamy jednak za stosowne przestrzedz przed zadawaniem téj paszy jagniętom, które nie doszły jeszcze 7—8 miesięcy wieku, jak niemniéj maciorkom kotnym i przy jagniętach; skopom, baranom rozpłodowym i w ogóle owcom jałowym można zadawać łubin, byle tylko w niezbyt wielkiéj ilości, lecz jako paszę dodatkową normującą stosunek pożywności pomiędzy azotowemi i bezazotowemi składnikami. Ponieważ owcom chorującym na anomię, wodną puchlinę trzeba zadawać gorycz w pokarmie, jako środek dyetetyczny, przeto ziarna łubinu w takich razach można uważać jako środek leczniczy: one pobudzą apetyt i przy pasieniu tak chorych zwierząt, okażą się bardzo pomocne. Częstokroć jednak rolnik ma tak wielki zapas łubinu w ziarnie, że przy nizkiéj cenie jego a wysokiéj innych zbóż, zmuszony jest tą paszą karmić konie a nawet osły. W takim razie musi przed zadaniem tego ziarna zwierzętom starać się pozbawić je goryczy, gdyż w przeciwnym razie jak już wspomnieliśmy, naraża się na niebezpieczeństwo zatrucia.

Najprostszym sposobem pozbawienia łubinu szkodliwości, jest suszenie go mocne w piecach do pieczenia chleba, lub na lasach czyli suszarnich. Skuteczniejszym, lecz trudniejszym sposobem jest ługowanie za pomocą wody ziarn łubinu, do czego potrzeba naczynia z podwójném dnem i z czopem. Ziano powinno moknąć najmniéj 12 godzin, a jeżeli można 24 godziny i powinno przez czas ten zupełnie być pokryte wodą. Skutek téj metody zależy bardzo od tego, czy użytą była woda ciepła, czy zimna, czy wreszcie ziarno łubinu w nienaruszonéj swéj postaci ługowało się czyli też byłoześrótowane.

Settegast zaleca bardzo sposób W. Kettego, który nie małe położył zasługi około uprawy, rozpowszechnienia i zużytkowania łubinu. Późno sprzątnięty, niedoschły, stęchły a nawet spleśniały łubin przez sposób Kettego, ma tracić swoją szkodliwość. Otóż sposób ten polega na moczeniu ziarna przez 2 doby w wodzie, do któréj dodaje się nieco kwasu solnego; jeżeli ziarno było spleśniałe, to wówczas moczyć trzeba 3 doby. Kwas solny potrzebny tylko pierwszego dnia, drugiego spuszcza się wodę i nalewa świeżą bez dodatku kwasu; ziarno, aby niespływało, powinno być obciążone. Tak wyługowany łubin Kette zadaje w gotowanym stanie. W czasie gotowania dodawać trzeba powoli, w małych ilościach wody dopóty, dopóki trwa burzenie, a ugotowany łubin spaść należy w ciągu 24 godzin.

Siewert proponuje, aby w miejsce gotowania ziarna łubinu, dla zobojętnienia kwasu użyć płókania w wodzie z sodą lecz doświadczenie wykazało, że kwasu, którym ziarno podczas moczenia nasiąkło, nie można usunąć na zimnéj drodze płókania, i że dodatek sody wywoływa biegunkę u karmionych takim łubinem zwierząt.

Każdy sposób pozbawienia goryczy ziarna łubinu ma zresztą te złe następstwa, że przezeń traci pasza na pożywności. Wedle Sieweria traci azotowych składników około 7 fun. i bezazotowych około 6 fun. na centnar.

Jako normę nieszkodliwą dla koni można uważać $\frac{1}{5}$—¼ całkowitego obroku, ale dla koni wyrosłych, silnych i zdrowych ciężko pracujących. Krowy dojne i przychowek bydła rogatego nie powinny nigdy być pasione łubinem, opasy zaś i woły robocze mogą dostawać racye, nie przechodzące $\frac{1}{3}$ części całkowitéj paszy. Jeżeli mamy do czynienia z łubinem niebieskim, to z powodu większéj jego jeszcze szkodliwości, rolnik powinien być ostrożniejszym tak przy pozbawianiu ziarna goryczy, jak następnie przy spasaniu go przez inwentarz.

Rolnictwo w Ameryce.

(Dalszy ciąg. — Patrz Nr. 25).

Od czasu do czasu zabija się wolca lub jałowicę i ćwierciami rozdaje się sąsiadom, którzy z kolei odsyłają takież same podarki.

Byłoby bardzo potrzebném upowszechnić sposób używany przez rolników amerykańskich, celem przechowywania przez kilka miesięcy mięsa w stanie zupełnéj świeżości, które mimo to zostaje delikatném, smaczném i bez soli.

Mięso rozcina się w kawałki odpowiednie do potrzeb rodziny; układa się ono w beczce ustawionéj w piwnicy; przykrywa się pokrywą przyciśniętą ciężarem i zalewa się wszystko *syropem* czyli *melassą*, która służyć może do nieskończoności, jeżeli się pamięta o tem, ażeby oczyścić płyn raz do roku przez dystylowanie i przefiltrowanie.

Beczka mąki bezustannie znajduje się w śpiżarni, czerpie się z niéj do każdego posiłku chleb codzienny, który się wyrabia w przeciągu dziesięciu minut. Mąka, woda gorąca, sól i dwuwęglan sody, zmieszane jednym zamachem; bułki układają się na blasze żelaznéj, wsuwają w piec i podają na gorąco; sposób ten wywołuje rozliczne choroby żołądka. Teorya wymaga, żeby w braku drożdży, których działanie zbyt jest powolném, gaz kwas węglowy, wywiązujący się z rozkładu dwuwęglanu przez wpływ ciepła wywołał wyrośnięcie ciasta, co też następuje; ale wprowadza się do chleba węglan sody, który jest niepotrzebny a nawet szkodliwy.

W czasie zimy spożywają tu bardzo wiele gryki, w postaci ciastek smarowanych miodem albo też syropem klonowym, albo świeżém masłem. Pożywienie to bogate w fosforany, lekkie, zdrowe, smaczne i powszechnie używane przez Amerykanów wszystkich stanów, może jest materyalną przyczyną energicznéj żywotności tego narodu.

W tém przypuszczeniu, że fosfor jest siłą ruchu maszyny mózgowéj, należy zachęcać najgorliwiéj do uprawy i spożywania tatarki.

Domy przytułku dla ubogich znajdują się w każdém hrabstwie nad drogą najwięcéj uczęszczaną. Podróżnik niezamożny otrzymuje tam bezpłatny przytułek na jedną noc, otrzymuje kąpiel, dwukrotny posiłek i trzydzieści sous przy wyjściu. Jeżeli chce pozostać i pracować przy gospodarstwie, w stodole, albo na polu, otrzymuje niewielkie wynagrodzenie.

Folwarki te są własnością hrabstw, które wynajmują je sąsiednim farmerom, którzy tym sposobem otrzymują dodatkowych robotników za niewielką zapłatę. W kraju, w którym nie ma żebractwa, ponieważ praca zawsze się znajdzie, te schronienia dobroczynne poszukiwane są tylko przez ludzi dotkniętych niemocą, albo też przemijającą klęską.

Hodowla bydła w Texas, stała się początkiem majątku dla większéj części tych, którzy się do niéj zabrali z pewną znajomością przedmiotu, i niektórzy z nich podnieśli się ze stanu prostych pasterzy do stanowiska wielkich i bogatych właścicieli. Przytaczano nazwiska majątków, które uzyskiwały i uzyskują jeszcze 25% korzyści; ale te szczęśliwe rezultaty są raczéj udziałem przybyszów europejskich, aniżeli krajowców, którzy zbyt często rzucają się na oślep w działaniu, których zasad wcale nie znają.

W Texas napotykamy również bardzo liczne gromady owiec, lichéj wartości, które z mniejszą pielęgnują się starannością aniżeli bydło rogate; w skład tych gromad mieszanych wchodzą owce pochodzenia meksykańskiego, niekiedy merynosy i mieszańce bez oznaczonego charakteru. Wprowadzenie tryków wyborowych z rassy merynosów, którego próbowali niektórzy koloniści pochodzenia szkockiego, nie wydało oczekiwanych rezultatów, a co należało koniecznie praktykować w kraju, w którym hodowcy wyłącznie zajmują się produkcyą wełny. Zdarza się niekiedy, że się wysyła na targi zewnętrzne pewna ilość tryków, ale w największéj liczbie wypadków, samo tylko runo bierze się w rachubę i zwierzęta, które je wydają, kończą śmiercią naturalną, bez pomocy noża rzeźniczego. Stada owiec nie ulegają temu samemu systematowi pomieszania, czyli pastwiska wspólnego, co stada wołów. Owce każdego z właścicieli pasają się na osobnych przestrzeniach, a w ogóle na najwyższych miejscowościach posiadłości; dla tego też poprawa za pomocą doboru rozpłodników, albo też przez krzyżowanie z baranami rassy zagranicznéj byłaby tam łatwiejsza aniżeli pomiędzy bydłem rogatem; staje się tém konieczniéjsze, że owce często dają więcéj korzyści aniżeli mięso z wołów.

Nie wszystkie grunta w Texas oddane są na pastwisko dla wołów i dla owiec: w powiecie Ś. Antoniego, aż do granicy terrytoryum Indyan, spotykają się wielkie przestrzenie ziemi gliniastowapnistéj, któréj zamienienie w grunta orne nie wymaga ani drenowania, ani robót niwellacyjnych, która doskonale się nadają do uprawy bawełny i kukurydzy, i na których już teraz wznoszą się obszerne i w wielkiéj liczbie gospodarstwa, gdzie pług główną odgrywa rolę.

Niedostatek i drożyzna robotnika od czasu zniesienia niewolnictwa zmniejszyły do tego stopnia korzyści plantatorów, że bawełna, w wielu razach ustąpić musiała miejsca kukurydzy, która stała się przedmiotem zasadniczym w większéj części płodozmianów. Tak przynajmniéj dzieje się w Texas, gdzie bogactwo i głębokość warstwy ziemi przedstawia warunki wyborne dla udawania się rośliny, która, pod pewnemi przynajmniéj względami, nie wymaga kilkakrotnéj orki. Kukurydza sieje się od marca do maja, najczęściéj rzędowo, niekiedy rzutem, ręcznie lub też siewnikiem; na polach dobrze uprawnych, w latach sprzyjających, otrzymuje się plon 15 do 17 korcy z morga, średni jednak plon wynosi 7 do 14.

W płodozmianach w Texas, pszenica bezpośrednio następuje po kukurydzy, sieje się w jesieni, sprząta się w lipcu, i wydaje średnio 6 do 7½ korca z morga, co nie przedstawia zbyt wielkich korzyści dla rolnika. Owies i żyto mają zbyt łatwy, po cenach często korzystniejszych aniżeli nawet pszenica. Ale niemniéj i to jest prawdziwém, że brak albo niepewność zbytu wstrzymuje rozwój rolnictwa tak w Texas i w większéj części nowych Stanów, czyli w terrytoryach związku amerykańskiego. W istocie, konsumcya miejscowa jest bardzo jeszcze ograniczoną, a Texas tak bardzo jest oddalone od portów oceanu Atlantyckiego i wielkich ognisk ludności, że jego rolnicy nie mogą współzawodniczyć z rolnikami Stanów bliżéj położonych, i widzą, że korzyści ich coraz się zmniejszają.

W tych warunkach, rolnik jedyny tylko ma cel na widoku, a tym jest zmniejszenie do minimum kosztów produkcyi. Dla tego drapie tylko ziemię zamiast ją orać i skrupulatnie wstrzymuje się od wszystkich robot dodatkowych, jak bronowanie, wałkowanie, obredlanie i t. d. Napróżno starano się wykazać mu, że interesem jego jest działać inaczéj i zmniejszać koszta produkcyi przez zwiększanie plonów i rozdział kosztów ogólnych na większą sum-

mę produktów, ale trudno bardzo będzie przekonać go, dopóki komunikacye szybsze i tańsze nie zbliżą go do ognisk konsumcyi i wywozu, i nie dozwolą mu okazać dotykalnie rezultatów, których nadzieję mu do téj pory się tylko ukazuje.

W okolicach miast i wsi utrzymywanie krów dojnych jest korzystném przedsiębierstwem; rolnicy, którzy się tém trudnią, wprowadzają do płodozmianu turneps i rośliny pastewne, jak proso i moha węgierska. Wymieniają nazwisko rolnika z Dallas, który posiada oborę z 25 krów, a która ze sprzedaży mleka i sera przynosi dochodu tygodniowo 75 do 100 dol. (112 do 150 rs)

Gospodarstwo leśne przeważa w Arkansas; rolnictwo zajmuje miejsce bardzo podrzędne, ale dąb, sosna i orzech czarny pokrywają połowę powierzchni Stanu; zdaje się, że chwila karczowania jeszcze nie nadeszła, ale przewidywać należy, że wprędce ona nadejdzie po otwarciu linii kolei żelaznych, które zaczynają przerzynać Arkansas we wszystkich kierunkach.

W r. 1875 rolnictwo w właściwém znaczeniu, zdobyło więcéj aniżeli 900,000 akrów (728,280 morgów), których dwie trzecie części zajmowała kukurydza a pszenica zaledwie jedną szóstą. Kukurydza wydawała 8 do 10 korcy z morga, pszenica zaś zaledwie 4 do 5 korcy.

W dniu 1 stycznia 1876 r. raporta urzędowe wykazywały 160,000 krów dojnych i jałowych, 261,000 stadników, wołów i cieląt, 200,000 owiec i 90,000 sztuk trzody chlewnéj.

Stan Missouri, położony u zbiegu dwóch wielkich rzek, Missisipi i Missouri, zapatrując się ze stanowiska produkcyi rolnéj i metallurgii doszedł do rozwoju, którego się spodziewano z powodu wyjątkowego położenia w jakiém się znajduje. Ludność jego w r. 1802 zaledwie przenosiła 10,000 dusz, w r. 1870 podniosła się do 1,721,254 mieszkańców.

W r. 1875, przestrzeń uprawna wynosiła 1,112,650 morgów, z których połowa obsiewa się kukurydzą, z wydajnością 12 korcy z morga. Klimat Missouri nie sprzyja pszenicy; często w istocie w lipcu, w porze zbiorów, przychodzą ulewne deszcze, które wielkie w plonach przyczyniają szkody; nadto, pszenica ozima nie wytrzymuje zbyt wielkich mrozów w czasie zimy. Przez lat kilkanaście dwie trzecie części plonu pszenicy zostały w ten sposób zniszczone, i dla tego też uprawa pszenicy zmniejsza się raczéj aniżeli wzrasta, chociaż w r. 1875 zajmowała ona jeszcze przestrzeń 1,003,408 morgów, któréj plon nie przenosił 4 korcy z morga, żyto dla tych samych przyczyn, daje bardzo słabe plony, gdy tymczasem owies wydaje znakomite.

W Missouri napotkać można dość znaczne przestrzenie łąk koszonych; uprawiają tam również koniczynę, która powszechnie tak jak w Europie, sieje się w jarzynie; ale ponieważ sprzęt jarzyny odbywa się znacznie wcześniéj, można po żniwie zebrać wyborny pokos paszy, którą się suszy i przechowuje na zimę. W drugim roku zbiera się znów jeden pokos, i pole następnie oddaje się na pastwisko dla dobytku, aż do czasu póki się nie zaorze pod zasiew oziminy.

(d. c. n.)

Sprawozdania tygodniowe:

Gdańsk 28 czerwca 1879 r.

W bieżącym tygodniu temperatura u nas znacznie się oziębiła w skutek częstych deszczów, które były jednak przez rolników pożądane i bardzo korzystnie oddziałały zwłaszcza na zasiewy letnie, budzące już obawy w skutek ciągłéj suszy.

Dla handlu pszenicą nader ważném jest obecnie i głównie miarodajném zachowanie się w tym względzie północnéj Ameryki, która usilnie stara się pokryć zapotrzebowania targów zachodniéj Europy, jak dotąd bardzo jeszcze znaczne. Zdaje się, że ceny i zapasy obecne w Ameryce pozwalają powątpiewać, czy dowozy ztamtąd w dotychczasowéj ilości jeszcze dłużéj trwać będą; w ostatnim bowiem tygodniu pszenica podniosła się w Nowym-Yorku o 3 cent. na 1 dol. 20 cent., a zapasy wynoszą tylko 14 mil. buszli.

Targi Anglii zaopatrywane były głównie w krajową pszenicę, co najlepiéj potwierdza, że zbiory zeszłoroczne tamże korzystniéj wypadły, niż sobie dotąd przedstawiano. Interes zresztą spokojnie przeszedł przy nieznacznym obrocie i cenach niezmiennych, a usposobienie wcale się nie wznaciła pomimo niepomyślnego ciągle stanu kultury, którą w skutek wilgoci uważać należy jako spóźnione o kilka tygodni.

Przebieg główniejszych targów zagranicznych był następujący: Londyn był w poniedziałek w ospałém usposobieniu, i dopiero w środę więcéj się takowe ożywiło. Liwerpol i Hull pozostał bez zmiany.

We Francyi objawia się znaczne zapotrzebowanie na pszenicę, które spowodowało zwyżkę i nadał ożywiony interes.

W Hollandyi i Belgii utrzymały się stale ceny, a Berlin notował pszenicę o 3 mr. wyżéj.

Na targu naszym przez cały tydzień panowało chwiejące usposobienie w skutek braku zachęcających wiadomości z zagranicy, i eksporterzy nie byli skłonni zaopatrywać się na późniéj. Małym tylko dowozom zawdzięczać należy, że nie nastąpiła zniżka i ceny w porównaniu z zeszłotygodniowemi pozostały niezmienione.

Żyto w lepszych nawet gatunkach znajdowało trudny pokup, liche i stęchłe zupełnie zaniedbywane.

Płacono na ostatku za 1000 k°	w h. fun.	marek	za pud kop.
Pszenicy jaréj	124	171	140
pstréj i jasno kolorowéj	120 -126	173 -183	142—150
jasno pstréj	126—128	184—187	151—153
delikatno pstréj	131	188	154
rossyjskiéj czerwonéj	119	169	138
„ jasnéj	122	180	147
Żyta krajowego i polskiego	120	111	90
stęchłego	120	102	83
rossyjskiego	115	101	96
Jęczmienia wielkiego	120	108	96
małego	103	110	90
Grochu na paszę		109	89
zielonego		100	81
Rzepak na termin wrzesień-październik		250	204
Rzepik „ „		245	200

Banknoty rossyjskie marek 200,20 za rubli 100.

Aleksander Makowski et Comp.

Domu Komissowego Banku Galicyjskiego w Królewcu.

Królewiec dnia 28 czerwca 1879 r.

Ciągle suche dotychczas powietrze doznało wreszcie zmiany w tym tygodniu, a deszcze, które w ostatnich dniach spadły, wpłynęły nader korzystnie na wegetacyę.

Usposobienie handlu zbożowego przybrało w tym tygodniu stalszy charakter, pod wpływem nie zupełnie zadowalających sprawozdań co do stanu pszenicy, co wywołało przeważnie w Ameryce tendencyę zwyżkową, która się więcéj zaznaczała w lepszym pokupie niż w zwyżce cen. Stałe usposobienie Ameryki spowodowało również tendencyą na targach angielskich.

We Francyi panowało także usposobienie zwyżkowe.

W Hollandyi tylko pszenica miała lepsze powodzenie, podczas gdy żyto pozostało zaniedbaném. Notowania targów niemieckich są po większéj części wyższe niż w zeszłym tygodniu, jednakże pokup był ograniczony.

Na tutejszym placu zbożowym dowozy były mierne, a w miarę takowych i eksport.

Pszenica osiągała ceny niezmienne i znajdowała na niektórych targach mniejszy lub większy pokup; wyborowe gatunki mało dowiezione miały bardzo łatwy zbyt, pośledaie natomiast były zaniedbane.

Żyto krajowe utrzymało się w cenie, rossyjskie natomiast

jakkolwiek mało dowiezione codziennie się obniżało i nie zawsze znajdowało odbiorców.

W handlu terminowym obroty zwiększyły się, gdyż oddawcy nie żądali pod wpływem zniżki towaru efektownego tak wysokich cen. Jęczmień obniżał się codziennie z braku pokupu i tylko wyborowe gatunki zyskiwały dawniejsze ceny.

Owies rozpoczął targ zniżką, lecz od środy ceny utrzymały się niezmiennie.

Groch zyskiwał z trudnością zeszłotygodniowe ceny.

Siemię lniane tylko w wyborowych gatunkach poszukiwane.

Kurs mamy 199,40 marek za 100 rubli.

Płacono na naszym rynku za 1000 kilogr.

	funtów	marek	czyli kop. za pud
Pszenicę wysoką białą	115—135	187—190	137—155
białą	116—133	160—185	130—151
czerwoną	117—135	157—190	128—155
Żyto	103—130	80—122	65—99
Jęczmień browarny		95—134	77—109
" na paszę		95—125	77—102
Owies biały		97—114	79—93
czarny		120—126	98—103

Informacya. Panowie komitenci pragnący wysyłać do nas zboże do sprzedaży komissowéj raczą adresować:

„Commissionshaus der Galizischen Bank Koenigsberg.“

Przyjmują dla nas zboże i udzielają zaliczkę na takowe pp. K. Skibiński w Winnicy na Ukrainę, Wołyń i Podole; Wł. Swida w Horodzieju na Mińskie i Słuckie; J. Pietrasz w Białymstoku, M. Kaniewski w Grodnie.

T. Rehberg.

Bank Kredytowy Donimirski, Kalkstein, Łyskowski i Sp. w Toruniu.

Toruń dnia 30 czerwca 1879 r.

Od początku ubiegłego tygodnia padał prawie każdego dnia upragniony deszcz, w skutek czego narzekania na posuchę już ustały. Równocześnie i powietrze skutkiem deszczu się oziębiło.

Sprzęt rzepiu się rozpoczął i dosyć dobry obiecuje plon. W całych Niemczech też spodziewają się dobrego średniego żniwa rzepiu.

O stanie zboża w naszych okolicach podać możemy, iż pszenica dobry obiecuje plon, w niektórych przecież okolicach skarżyć się poczynają na rdzę na takowéj. Sprzęt żyta będzie średni. Również jarzyny nie rokują pomyślnych widoków; mianowicie jęczmień i owies wiele ucierpiały. Jak w naszych okolicach tak i prawie w całych Niemczech niedość pomyślnie żyto stoi i spodziewają się tylko $\frac{3}{4}$ zwykłego średniegp sprzętu. Na pszenicę są widoki pomyślniejsze, natomiast skarżą się na takową we Francyi i Anglii. W północnych Stanach Zjednoczonych żniwo prawdopodobnie będzie dobre; z Chicago nadchodzą nie tyle pomyślne sprawozdania. Donoszą bowiem ztamtąd, że pszenica zimowa w wielu prowincyach, jak Nebraska, Minnesota, Cansas, Joda, Illinois, Michigan, Missouri, Jndiana i Wisconsin, najwięcéj $\frac{1}{2}$ zwykłego wyda sprzętu, podczas gdy latowa pszenica i kukurydza jak najlepiéj stoją.

W handlu zbożowym brak dotąd ożywionéj chęci do kupna. Z wyjątkiem kilku targów na wszystkich innych placach kupcy wstrzemięźliwe zajęli stanowisko. W Nowym Yorku cena pszenicy podniosła się o 3 cts. (z 1,17 na 1,20 d.), podczas gdy cena mąki 3,90 d. pozostaje niezmieniona. Widocznie zapasy pszenicy w Stanach Zjednoczonych znacznie się zmniejszyły, albowiem wywozy w ostatnim tygodniu były mniejsze. Kontrolowane zapasy handlowe wynosiły w dniu 21 czerwca 1879 r. 14,000,000 buszli w stosunku do 15,625,000 buszli w d. 14 czerwca 1879 r., i 5,352,467 w dniu 22 czerwca 1878 r. Wywóz pszenicy z portów atlantyckich wynosił w dniu 21 czerwca 1879 r. 123,500 kwr., do kontynentu 150,000 kw., razem 273,000 w stosunku do 300,000 kw. w dniu 14 czerwca r. b. i 120,500 kwr. w dniu 22 czerwca 1878 r. W Anglii zaofiarowanie pszenicy było małe, a za piękne gatunki płacono cokolwiek wyższe ceny; dowozy zaś zamiejscowe były obfitsze niż w ostatnich tygodniach, ceny przecież nie uległy obniżce.

Na targach francuzkich lepsze było usposobienie, a to wskutek licznych skarg na zbytek deszczu. Targi prowincyonalne były słabo zaopatrywane i zdaje się, że już mało jest zboża w ręku miejscowych producentów. W Marsylii był od połowy tygodnia bardzo ożywiony obrot i to przy stałych cenach.

W Paryżu do czwartku pszenica i mąka stale się utrzymywały, w piątek dopiero małe nastąpiło osłabienie. W Belgii był handel zbożowy bardzo ożywiony i ceny zaprzeszłotygodniowe dobrze się utrzymywały; w Hollandyi natomiast bardzo szczupły był interes. Nad Renem w południowych Niemczech był ospały interes przy mało zmienionych cenach.

W Austryi i Węgrzech było słabe usposobienie, a to skutkiem wielkich ofert, które znacznie przewyższyły zapotrzebowanie. Targi w środkowych i północnych Niemczech ubiegły spokojnie. W Gdańsku przez cały ubiegły tydzień słabe było usposobienie; chęć do kupna przy niewielkiém zaofiarowaniu była mierna; ceny zaś w stosunku do cen zaprzeszłotygodniowych mało się zmieniły.

Na naszym placu dowozy zboża bardzo się zmniejszyły, skutkiem czego ceny mianowicie w ostatnich dniach tygodnia stale się utrzymywały, a nawet w niektórych razach były lepsze. Popyt na wyborowe gatunki pszenicy i żyta jest dość dobry; na jarzyny zaś dużo jest reflektantów.

Płacono za 1000 kilogr.

Pszenica ruska	120—122 fun.		150—170	Mrk.
" krajowa	123—128	" pstra	150—155	"
"	129—131	"	155—165	"
"	123—128	" jasna	165—175	"
"	129—137	"	175—182	"
Żyto ruskie	108—122	"	95—106	"
" krajowe	115—118	"	100—108	"
"	129—132	"	108—116	"
Jęczmień ruski			90—110	"
" krajowy			110—125	"
Owies ruski			100—108	"
" krajowy piękny			105—115	"
Groch na paszę			90—110	"
" kuchenny			110—125	"
Rzep			230—240	
Rzepik			220—230	
Łubin żółty			70—85	"
" niebieski			60—70	"

W Hamburgu na okowitę cokolwiek lepsze zapanowało usposobienie spowodowane większém zapotrzebowaniem takowéj. Ceny jednakże skutkiem licznych dowozów podnieść się nie mogły.

Płacono za 10,000 litrów za towar loco włącznie z beczkami tel quel 33 do $34\frac{1}{4}$ mrk. wedle gatunku beczek.

na czerw. loco mr.	$35\frac{3}{4}$	co odpowiada franko Alexandrowo po potrąceniu wszelkich kosztów i wartości beczki za wiadro 80 proc.	kop.	1,06	przy kursie 200.
na czerw lipiec "	36		"	1,07	
na lipiec sierp. "	$36\frac{1}{4}$		"	1,08	
nasierp.-wrześ. "	$37\frac{1}{4}$		"	1 13	
na wrześ. paźd. "	$38\frac{1}{4}$		"	1,17	

Dzisiejsze kursa berlińskie.

Rossyjskie banknoty	199 25	Mrk.
Pszenica czerwiec-lipiec	184 00	"
wrzesień-październik	191 50	"
Żyto loco	118 00	"
czerwiec	117.50	"
czerwiec lipiec	117.50	"
wrzesień październik	124 50	"
Olej rzepakowy, czerwiec	55.20	"
wrzesień październik	55 00	"
Okowita loco	53 20	"
czerwiec-lipiec	52 50	"
sierpień wrzesień	53 20	"

W drukarni Gazety Warszawskiéj ulica Długa Nr. 557.— Дозволено Цензурою.—Варшава, 22 Іюня (4 Іюля) 1879.